



Dwa zagadnienia dominują w tym numerze „Biotechnologii”: przede wszystkim smutna wiadomość, że odeszła od nas Pani Profesor Anna Podhajska. Jej pamięci poświęcamy artykuł wspomnieniowy. Dla nas wszystkich Ania pozostanie w pamięci ze swoją dynamiczną i niesforą naturą, ciągle nowymi pomysłami, nieszablonowymi rozwiązaniami naszych codziennych kłopotów i energią, której wystarczyłoby dla wielu ludzi. Będzie nam Ciebie bardzo brakować, Aniu!

Drugie zagadnienie, na którym musi się koncentrować nasza uwaga – to przyszłość i perspektywy nowoczesnej biotechnologii w naszym kraju, a w szczególności prace doświadczalne i produkcyjne związane ze stosowaniem genetycznie zmodyfikowanych organizmów. Bardzo charakterystyczne i znamienne w tym kontekście jest ustne oświadczenie urzędnika resortu rolnictwa złożone w trakcie publicznej sesji poświęconej GMO w Urzędzie Marszałkowskim w Opolu 10 marca br.: otóż resort rolnictwa jest przeciwny rozwojowi prac z GMO w Polsce. Ze środków masowego przekazu znane jest pismo byłego wiceministra tegoż resortu, dra M. Różańskiego polecające dyrektorom jednostek badawczo-rozwojowych podległych temu resortowi zaprzestania prac badawczych związanych ze stosowaniem GMO. W tym kontekście przedstawiamy naszym Czytelnikom cztery stanowiska: Komitetu Biotechnologii przy Prezydium PAN, Polskiej Federacji Biotechnologii, Komisji ds. Organizmów Zmodyfikowanych Genetycznie oraz Zarządu Krakowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Biochemicznego. Zamieszczamy także tekst „Prawo wyboru” – apel do Parlamentu i Rządu RP.

Opinia ogromnej większości środowiska naukowego jest jednoznaczna: nie wolno nam zrezygnować ani z prac badawczych z GMO ani z możliwych zastosowań produkcyjnych inżynierii genetycznej. Tak jak sformułował „poza protokołem” jeden z wy-

bitnych polskich biologów molekularnych: „(...) nie możemy być naukowym i produkcyjnym skansenem (...)”. Postęp biologiczny wymaga innowacyjnej technologii, takiej jak inżynieria genetyczna. Z całą pewnością nasze środowisko nie może milczeć, musimy zajmować jednoznaczne stanowisko, które musi być przekazywane naszym urzędnikom i politykom. Jeżeli nie będziemy jasno i głośno formułować naszych poglądów – to arena polityczna pozostanie nadal zdominowana przez przeciwników GMO, zwolenników „naturalnego” rolnictwa, rozwoju metod stosowanych z ogromnym powodzeniem w XIX wieku. Nie ma możliwości zapewnienia produkcji biopaliw, nowoczesnych biomateriałów czy też produkcji preparatów leczniczych i diagnostycznych [jak hormony] bez zastosowania genetycznie zmodyfikowanych organizmów. W ślad za tym pojawia się kwestia postępu technicznego, miejsc pracy dla kształconych przez nasze uczelnie biotechnologów, jak również wytwarzania dochodu narodowego.

Z pewnością dla środowiska naukowego zasadnicze zadania to prowadzenie prac badawczych i dydaktycznych. Jednakże nie wolno nam milczeć w sytuacji gdy zagrożony jest interes ekonomiczny i przyszłość naukowa naszego kraju.



Tomek Tworzech